

UROCZYŚĆ ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA

EWANGELIA WG ŚW. JANA (J 1, 45-51)

Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy, Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu». Rzekł do niego Natanael: «Czyż może być co dobrego z Nazaretu?» Odpowiedział mu Filip: «Chodź i zobacz». Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu». Powiedział do Niego Natanael: «Skąd mnie znasz?» Odrzekł mu Jezus: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym». Odpowiedział Mu Natanael: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela!» Odparł mu Jezus: «Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: „Widziałem cię pod drzewem figowym?” Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzenie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego».

PYTANIA DO DZIELENIA:

1. Kiedy pierwszy raz usłyszałeś o Panu Jezusie? Kto opowiadał Ci o Nim z największym zafascynowaniem i radością?
2. W jaki sposób przekonałeś się o wielkości i mocy Jezusa?
3. Komu ostatnio opowiedziałeś o Twoim spotkaniu z Panem Jezusem?

KOMENTARZ

Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy, Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu». Rzekł do niego Natanael: «Czyż może być co dobrego z Nazaretu?» Odpowiedział mu Filip: «Chodź i zobacz» (J 1, 45-46)

Imię hebrajskie Natanael występuje kilkanaście razy w Starym Testamencie. Noszą go zazwyczaj osoby związane z kultem Boga Jahwe, tzn. kapłani i lewici. Natanaela z Ewangelii św. Jana w IX w. Iszodad z Merw utożsamiał z Apostołem Bartłomiejem, gdyż w innych Ewangeliach (Mt, Mk i Łk) występuje on po Filipie. Inni uczeni utożsamiali Natanaela z Apostołem i Ewangelistą Mateuszem. Najprawdopodobniej nazywał się Natanael Bar-Tholomai (stąd późniejsza wersja jego imienia – Bartłomiej), czyli Natanael syn oracza.

Natanael został przyprowadzony do Jezusa przez Filipa. To właśnie Filip przekonuje go, że Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem zapowiedzianym przez proroków. Natanael początkowo był sceptycznie nastawiony do Jezusa, znając kiepską reputację mieszkańców Nazaretu, jednak Filip nie ustępuje i zabiera przyjaciela do Mistrza.

Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu». Powiedział do Niego Natanael: «Skąd mnie znasz?» Odrzekł mu Jezus: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym» (J 1, 47-48)

Jezus zna duszę człowieka do głębi. Jego opinia na temat Natanaela nie jest jakimś tanim pochlebstwem, ale wyrazem boskiej wiedzy Jezusa. Na potwierdzenie swojej opinii przytacza On znane tylko Natanaelowi wydarzenie przy drzewie figowym. Siedzenie pod drzewem figowym według tradycji rabinicznej oznaczało poświęcanie się studiowaniu Tory, tzn. Pięcioksięgu Mojżeszowego (księgi: Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb i Powtórzonego

Prawa), nazywanych inaczej Prawem. Natanael był zapewne rabinem, badającym święte księgi, aby z nich zaczerpnąć wiedzę na temat mającego nadejść Mesjasza. Nie opiera się on jedynie na powierzchownych i ludowych wyobrażeniach o Tym, na którego oczekiwano, ale pogłębia tę wiedzę Słowem Bożym. Stąd więc wynika pochwała Jezusa.

Odpowiedział Mu Natanael: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela!» (J 1, 49)

Po początkowym sceptycyzmie, Natanael wyznaje wyższość Jezusa nad tymi, którzy do tej pory byli jego mistrzami. Swoją wiarę, która jest zarazem głębokim przekonaniem wyraża on w terminach biblijnych zaczerpniętych ze Starego Testamentu: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela!”. Natanael przypisuje Jezusowi trzy tytuły. Pierwszy *Rabbi* idzie za wyznaniem pierwszych dwóch uczniów Jezusa – Jana i Andrzeja – którzy uznali w Nim wcieloną Mądrość Bożą (J 1, 38). Drugi tytuł, który dla Izraelitów był tytułem mesjańskim, wyraża szczególną bliskość Jezusa w stosunku do Boga Ojca. Trzeci tytuł *Król Izraela* wskazuje na Jezusa nie tylko jako na osobę ludzką, bo królem Izraela jest przede wszystkim Bóg. W Psalmie 145 natchniony autor woła: „Chcę Cię wywyższać, Boże mój, Królu” (Ps 145, 1). Prorok Sofoniasz zapewnia Jerozolimę: „Ciesz się i wesel z całego serca (...), Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie” (So 3, 14-15). Wynika stąd, że Natanael dostrzega w Jezusie samego Boga jako Króla Izraela.

Odparł mu Jezus: «Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: „Widziałem cię pod drzewem figowym?” Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego» (J 1, 50-51)

Jezus jeszcze raz powraca do tematu drzewa figowego i zapowiada Natanaelowi to, co będzie owocem trwania przy Nauczycielu: „Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego”. W tym zdaniu niespodziewanie Jezus używa liczby mnogiej, co oznacza, że zwraca się także do wszystkich, którzy podobnie jak Natanael wyznają wiarę w Jezusa jako Mesjasza. Sam Jezus mówiąc o sobie, przedstawia się jako „Syn Człowieczy”, nawiązując w ten sposób do mesjańskiego proroctwa Daniela (Dn 7, 9-14). Tradycja chrześcijańska rozumiała ten tytuł jako opis doskonałego człowieczeństwa Chrystusa. Słowa Jezusa „Ujrzyście niebiosa otwarte” oznaczają, że dzięki Jego posłannictwu, którego kulminacją była śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie, dokonano się otwarcie nieba, które zostało zamknięte po grzechu pierwszych ludzi.

Wzmianka o aniołach jest wyraźnym nawiązaniem do wizji patriarchy Jakuba (Rdz 28, 10-17). W rozważanym tekście aniołowie wstępują i zstępują nie po drabinie, jak we śnie Jakuba, ale na Jezusa Chrystusa: to On jest teraz bramą i drogą do nieba. On także jest domem Boga, sanktuarium, w którym mieszka Bóg (zob. Rdz 28, 17).

MEDYTACJA

Po takim odkryciu, jakie przeżył Filip nie sposób było siedzieć cicho i powściągać emocje. Natanaela znał na tyle dobrze, że koniecznie musiał się z nim podzielić tym, co przed chwilą w jego życiu się wydarzyło: „Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy, Jezusa, syna Józefa z Nazaretu”. To spotkanie diametralnie zmieniło jego życie, było też początkiem odkrywania na nowo samego siebie w zupełnie nowej roli.

Natanael nie reaguje tak entuzjastycznie jak Filip. Pozwala stereotypom i uprzedzeniom kierować jego myślami, ma wątpliwości, nie daje się zarazić radością, którą dzieli się Filip.

Daje się jednak zachęcić, by zobaczyć samemu – przekonać się na własne oczy. Świadczenie Filipa nie wystarczyło.

To nie Natanael rozpoznał Jezusa! Natanael został przez Jezusa rozpoznany! Kiedy zbliżamy się do Jezusa, kiedy tylko jesteśmy gotowi podejść bliżej – choćby po to, żeby sprawdzić, kim On jest – On już nas nie tylko zna, ale demonstruje wartość, jaką w nas dostrzega. Natanael nie zdążył jeszcze dojść do Pana Jezusa, a już został przez Niego pochwalony. Jeszcze przed chwilą mówił o Nim: Czy może być coś dobrego z Nazaretu? Teraz zupełnie wbrew swoim uprzedzeniom spotyka Kogoś, kto patrzy na Niego najczystszym spojrzeniem, najgłębiej i w pełni prawdziwie.

Bardzo naturalnie pojawia się u Natanaela pytanie, które szybko Panu Jezusowi zadaje: Skąd mnie znasz? To co usłyszał, uznał więc za prawdziwe – On musi dobrze mnie znać, skoro wie, że jestem prawdziwym Izraelitą, w którym nie ma podstępów. Pytanie: „Skąd mnie znasz” jest jego pierwszym wyznaniem wiary. I to takim, które jest najpierw odkryciem siebie w relacji do Pana Jezusa.

Poznanie Pana Jezusa zakłada jednocześnie poznanie samego siebie. Tak jak potrzebujemy lustro, żeby zobaczyć swoją twarz, tak potrzebujemy drugiej osoby – człowieka, w którym odbije się to, kim jestem. Nie ma lepszego lustra jak Bóg-Człowiek – Jezus Chrystus!

Natanael przekonuje się do Pana Jezusa, kiedy słyszy: Widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym. Kiedy czyta się ten fragment, aż trudno powściągnąć ciekawość: co tam mogło się wydarzyć? Ta tajemnica jest jakimś obrazem tego, co w nas jest bardzo tajemnicze, tego, co nie powinno ujrzeć dziennego światła. Nikt o tym nie wie. On jednak wie. Zna wszystkie te sytuacje, z których możesz być dumny i te, których się wstydzisz.

Panie Jezu, Ty dałeś mi się poznać. A wtedy, kiedy poznaję Ciebie, poznaję też siebie. To często trudna droga, ale jednocześnie bardzo potrzebna. Daj mi odnaleźć siebie – to kim jestem, kim mnie stworzyłeś. Daj doświadczyć tego, co stało się we mnie w sakramencie Chrztu. Daj mi się Sobą zachwycić tak, jak zachwyciłeś Natanaela. Niech i ja ujrzę otwarte niebo. Amen.